

Tomasz Kałuski

Wydarzenia lubogórskie w 1981 roku w świetle prasy prorządowej

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 11, 221-231

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tomasz Kałuski
Świebodzin

Wydarzenia lubogórskie w 1981 roku w świetle prasy prorządowej

Celem niniejszego artykułu jest prezentacja strajku solidarnościowego w Lubogórze na podstawie ówczesnej prasy prorządowej, który trwał w województwie zielonogórskim w październiku i listopadzie 1981 roku. Postaram się również ukazać, jakich środków użyto, aby zdyskredytować „Solidarność” w oczach społeczeństwa.

Chociaż strajk w Lubogórze był powodem akcji strajkowej w województwie zielonogórskim, nie znalazł on odbicia w historiografii. Ten temat potraktowano marginalnie przy okazji omawiania zjawisk socjologicznych w PRL¹. Tylko Mieczysław Rakowski przedstawił obszerniejszy komentarz o strajku w Lubogórze w swojej książce², gdyż był osobiście zaangażowany w pertraktacje prowadzone przez rząd z władzami związku. Uważał, że „Solidarność” dążyła do anarchii i destrukcji gospodarki i po raz kolejny chciała udowodnić, że może wygrać z władzą. Nikłe zainteresowanie badaczy tym wydarzeniem sugeruje niewielką rolę, jaką odegrał strajk w Lubogórze dla rozwoju „Solidarności”, nawet w województwie zielonogórskim. Sprawę lubogórską poruszała prasa prorządowa tylko w celach politycznych, aby pomniejszyć znaczenie opozycji.

Tuż po podpisaniu porozumień sierpniowych na Wybrzeżu rozpoczęło się tworzenie nowych związków zawodowych w całej Polsce, w tym także w województwie zielonogórskim. Zgodnie ze statutem „Solidarności” utworzono w Zielonej Górze we wrześniu 1980 roku Zarząd Regionalny na czele z Mieczysławem Oszmianem. Komitety Założycielskie powstawały w całym województwie, w tym na ziemi świebodzińskiej. 3 XI 1980 roku powstał Komitet Przedstawicieli NSZZ „Solidarność” Regionu Ziemi Świebodzińskiej. Na jego czele stał T. Obacz z zastępcami P. Zaliszem oraz B. Barsz-

¹ W. Ł y s i a k, *Wielka kontestacja. Folklor polityczny w PRL*, Poznań 1998, s. 140-141.

² M. F. R a k o w s k i, *Czas nadziei i rozczarowań*, t. II, Warszawa 1987, s. 261-267.

czem. Komitet został przekształcony potem w Zarząd Miejski i wchodził do struktur Regionu Zielona Góra. Równocześnie po wsiach zaczęły się tworzyć pierwsze komitety NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych³. Związek ze Świebodzina oraz Zarząd Regionalny w Zielonej Górze nie prowadziły aktywniejszej polityki aż do wybuchu strajku w województwie zielonogórskim mającego swój początek w niekontrolowanej akcji strajkowej w Lubogórze koło Świebodzina. Był on jednym z najdłużej trwających strajków w Polsce – trwał od października do początków listopada 1981 roku. Zdarzenia miały więc miejsce w ostatnim etapie istnienia „Solidarności”, krótko przed wprowadzeniem stanu wojennego.

Zastanawiające jest, że strajk wybuchł w zakładzie rolnym PGR (wchodzącym w skład Kombinatu Świebodzińskiego) będącym jednym z lepiej rozwijających się przedsiębiorstw w kraju w tym okresie (w świetle oficjalnych danych)⁴, w czym niewątpliwą zasługę prasa rządowa przypisywała dyrektorowi tego zakładu Henrykowi Leśniewskiemu. W skład omawianego gospodarstwa wchodziły oprócz Lubogóry także zakłady w Ołoboku, Niedźwiadach, Niekarzynie, Radoszynie oraz przedsiębiorstwo sadownicze w Świebodzinie. W Świebodzińskim Kombinacie Rolnym na 2700 pracowników 800 należało do „Solidarności”, reszta należała do Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa⁵. W samej Lubogórze interesujący nas związek powstał w maju 1981 roku⁶.

Na genezę strajku w zakładzie rolnym Lubogóra wpływ miało kilka czynników. W sierpniu 1981 roku toczył się w Glinisku spór o ziemię pegeerowską między rolnikami indywidualnymi wspieranymi przez „Solidarność” a PGR. Założono wtedy Komitet Obrony Własności PGR na czele z dyrektorem zakładu rolnego w Lubogórze H. Leśniewskim. Do tego Komitetu wszedł również przewodniczący Komisji Zakładowej „Solidarność” Zbigniew Kłosowski. Doszło między nimi wtedy do nieporozumień. Spór zakończył się wystąpieniem Z. Kłosowskiego z Komitetu. Wtedy dyrektor podjął próby rozbicia „Solidarności” na terenie swojego zakładu. W tym czasie w Radoszynie i Niekarzynie pracownicy wystąpili z „Solidarności”, na

³ Informator z okazji wystawy „Solidarność” ziemi świebodzińskiej w Muzeum Regionalnym, Świebodzin 1995.

⁴ M. K o p i j, *Charakterystyka społeczno-gospodarcza*, w: *Przemiany i perspektywy*, Zielona Góra 1985, 23-27. Przedstawiona została tu ogólna charakterystyka rozwoju gospodarczego w województwie zielonogórskim.

⁵ A. B u j n i c k i, *W Lubogórze*, *Rzeczywistość* nr 26 z 15 XI 1981, s. 7.

⁶ *Perspektywy*, 13 XI 1981, s. 8, 9.

co miała wpływ (zdaniem Z. Kłosowskiego) antysolidarnościowa działalność H. Leśniewskiego⁷. Konsekwencją tego był niewątpliwie spadek liczby członków w związku, którzy przeszli do „branzowców”. Kolejny spór wynikł na tle planowanego przez „Solidarność” plebiscytu mającego rozpatrzyć kwestię przynależności zakładu rolnego w Lubogórze do kombinatu świebodzińskiego. Dyrektor był temu przeciwny i nie chciał zakłóceń podczas pracy, proponując zorganizowanie referendum po jej zakończeniu. Oprócz tych nieporozumień związkowcy oskarżali H. Leśniewskiego o nieliczenie się z pracownikami i nieszanowanie ich godności osobistej⁸. Nie uznawali czołowej roli H. Leśniewskiego w rozwoju zakładu, przypisując go inwestycjom uczynionym przez poprzedników dyrektora⁹.

Bezpośrednim impulsem do rozpoczęcia strajku w Lubogórze była decyzja H. Leśniewskiego o przeniesieniu Z. Kłosowskiego z etatu związkowego do poprzedniej pracy, na stanowisko kierowcy. Motywował to niewystarczającą liczbą członków „Solidarności” (tj. 250 osób), aby organizacja mogła posiadać etat związkowy. Nie podporządkował się temu Z. Kłosowski, uważając, że dyrektor celowo dążył do zaniżenia liczby członków związku¹⁰. H. Leśniewski popełnił faktycznie pewne nieprawidłowości, które wykazali jego zwierzchnicy podczas trwania strajku, ale nie wpłynęło to na zmianę sytuacji. Akcję strajkową podjęto jednogodzinnym strajkiem ostrzegawczym 13 października, który dzień później przerodził się w strajk ciągły¹¹. Brało w nim jednak udział tylko od 130–180 osób na 500 zatrudnionych. Należy zaznaczyć, że przedsiębiorstwa w Radoszynie i Niekarzynie nie strajkowały, bo załoga należała do „branzowców”. 14 października Komitet Strajkowy ogłosił postulaty. Domagano się przywrócenia do pracy Z.

⁷ T. P o r a d a, *Zapis z Lubogóry i Niekarzyna*, Gazeta Lubuska (dalej: GL) 219, 3 XI 1981, s. 10. Z. Kłosowski przedstawił na spotkaniu strajkujących z wiceministrem rolnictwa A. Kacałą 28 X pismo z dnia 15 IX 1981 roku skierowane przez H. Leśniewskiego do prokuratury, w którym zarzucał Z. Kłosowskiemu działalność o charakterze antyrządowym i antypartyjnym oraz utrudnianie działalności gospodarczej. Z. Kłosowski podał również, że kadra zakładu namawiała do wystąpienia z „Solidarności” poprzez podpisanie deklaracji. Dodał też że związkowcy z Radoszyna i Niekarzyna porozumieili się z dyrektorem.

⁸ Tamże.

⁹ Cz. K w a ś n y, *Konflikt w Lubogórze – diariusz wydarzeń*, w: GL 210, 21 X 1981, s. 2.

¹⁰ H. Leśniewski powiadomił Z. Kłosowskiego oraz 30 IX. Zarząd Regionu, że ma on powrócić do poprzedniej pracy z dniem 1 X. Niepodjęcie pracy przez Z. Kłosowskiego spowodowało dostarczenie mu 12 X pisma, że został zwolniony z pracy z powodu jej porzucenia.

¹¹ Raport z prac komisji resortowej, GL nr 221 z 5 XI 1981, s. 3. Z. Kłosowski chciał spotkania załogi z dyrekcją w dniu 10 X, a wobec odmowy miał nastąpić strajk. H. Leśniewski nie zgodził się na przyjęcie tłumacząc się pilnymi pracami polowymi.

Kłosowskiego, usunięcia ze stanowisk dyrektora Leśniewskiego oraz jego zastępcy Marka Kobersteina, zapłacenia za okres strajku jak za urlop oraz niestosowania represji wobec strajkujących. Dodano też, że *strajk nasz jest walką o prawo do spokojnej pracy i poszanowanie godności człowieka*¹². Na powyższe oświadczenie wicewojewoda Romuald Wrzyszczyński stwierdził, że załatwienie tego konfliktu leży w gestii dyrekcji kombinatu. Jednak Komitet Strajkowy domagał się rozmów z wojewodą. Strajk zaczął się wkrótce rozszerzać na Świebodzin. Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” w Świebodzinie przeszła 19 października od strajku protestacyjnego do powszechnego. Powstał wtedy Międzyzakładowy Komitet Strajkowy Ziemi Świebodzińskiej (MKS). Strajk rozpoczęły największe zakłady w Świebodzinie: Techma-Elterma, Świebodzińskie Fabryki Mebli, Zakład Przemysłu Odzieżowego „Romeo”, Państwowe Zakłady Zbożowe „Elewator” i inne. W konflikt włączył się też Zarząd Regionalny. Po rozmowach strajkujących z sekretariatem KW PZPR w dniach 16–17 X pojawiły się żądania usunięcia wojewodów, pozbawienia mandatów poselskich Mieczysława Hebdy i Jana Lembasa oraz zwolnienia 5 dyrektorów wydziałów Urzędu Wojewódzkiego¹³. Rozmowy 19 października Komitetu Strajkowego z dyrekcją kombinatu przyniosły nowe postulaty, mianowicie żądanie ustąpienia ze stanowiska dyrektora kombinatu Ryszarda Skwiry (mimo że przywrócił do pracy Z. Kłosowskiego)¹⁴. Doprowadziło to do zerwania rozmów, mimo że nie sprecyzowano cały czas zarzutów wobec dyrektorów. Natomiast Zarząd Regionalny podjął decyzję o rozpoczęciu strajku ostrzegawczego w dniu 21 X, a w przypadku niespełnienia żądań strajkujących o podjęciu strajku właściwego od 22 X na terenie całego województwa. MKS w Świebodzinie domagał się w przypadku niepodjęcia rozmów ze strajkującymi przez wojewodę przysłania komisji rządowej¹⁵. Pomimo spotkania z wojewodą nie rozwiązano jednak konfliktu w Lubogórze, a Zarząd Regionu przekształcił się w Regionalny Komitet Strajkowy (RKS), rozpoczynając planowo strajk w województwie zielonogórskim. W ten sposób konflikt lokalny przekształcił się w regionalny, którym zainteresowały się władze rządowe. Rozpoczął się drugi etap strajku w Lubogórze. Akcja strajkowa objęła teraz całe województwo oprócz Nowej Soli, Lubuska i Wolsztyna. Strajkowano na przykład w zielono-

¹² Cz. K w a ś n y, *O co strajkują PGR – owcy w Lubogórze?*, GL nr 206 z 15 X 1981, s. 2.

¹³ Raport, w: GL 221, s. 3. Zob. też Cz. K w a ś n y, *Konflikt w PGR w Lubogórze trwa*, GL nr 207 z 16–18 X 1981, s. 2.

¹⁴ *Oświadczenie wojewody*, GL nr 210 z 21 X 1981, s. 2.

¹⁵ *List MKS do wojewody*, GL nr 210 z 21 X 1981, s. 1.

górskim Zastalu, Novicie, w Żarach w „Dekorze”, „Lumelu”, kozuchowskim „Polmo” czy iłowskim „Eskordzie”¹⁶. 26 października do Warszawy udała się delegacja 23 zakładów, która uzyskała od Stanisława Cioska ministra ds. współpracy ze związkami zawodowymi zapewnienie przysłania komisji resortowej celem zakończenia strajku w Lubogórze.

28 października komisja rządowa pod przewodnictwem wiceministra Andrzeja Kacały przeprowadziła najpierw rozmowy z przewodniczącym RKS M. Oszmianem, a potem ze strajkującą załogą w Lubogórze i nie-strajkującymi pracownikami w Niekarzynie. Komisja uznała, że strajk był nieuzasadniony, gdyż nie wykorzystano wszystkich środków prawnych aby zakończyć konflikt. Pomimo trudności zdołano dojść do kompromisu, zawieszając strajk 13 listopada, w województwie utrzymując jednak gotowość strajkową, a sprawy sporne miano przedłożyć na nadchodzącej sesji WRN. Na zakończenie strajku mogła wpłynąć niechętna postawa Komisji Krajowej „Solidarności” na czele z L. Wałęsą. Na spotkaniu z Zarządem Regionu 30 X stwierdził, że „konflikt lubogórski trzeba było rozstrzygnąć w zarodku”¹⁷. Natomiast zgodnie z doniesieniami „Gazety Lubuskiej” Wałęsa miał zaprzeczyć, jakoby potępiał strajk w zielonogórskiem. Proponował natomiast stworzenie grupy osób, które miałyby w przyszłości rozwiązywać problemy, aby zapobiec niekontrolowanym strajkom¹⁸.

Mimo zawieszenia strajku konflikt w Lubogórze trwał nadal. Miano go rozwiązać na wspomnianej sesji WRN. Spotkanie odbyło się 30 XI, w którym brali udział obok przewodniczącego WRN i jego zastępców, wojewody zielonogórskiego przedstawiciele rady zakładowej NSZZ „Solidarność” zakładu PGR Lubogóra, Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa oraz Zarządu Regionalnego „Solidarności” w Zielonej Górze. Ustalono, że 3 XII odbędzie się zebranie pracowników zakładu w Lubogórze, na którym zostanie powołany komitet założycielski celem przeprowadzenia wyborów do samorządu lub rady pracowniczej¹⁹. Zgodnie z postanowieniami 3 XII na zebraniu obu związków, tj. „Solidarności” i „branżowców”, pod

¹⁶ Z. S z y d ł o w s k i, Z. W e s o ł e k, *Strajki i akcje protestacyjne na poparcie zadań „Solidarności” w Lubogórze*, GL nr 211 z 22 X 1981, s. 2. Zob. też jeden z wielu art. dot. strajku w zielonogórskiem: Z. S z y d ł o w s k i, *W zielonogórskiem bez zmian: strajk trwa*, GL nr 219 z 3 XI 1981, s. 1, 5.

¹⁷ Tygodnik Solidarność (dalej cyt. jako TS) nr 32 z 6 XI 1981, s. 2.

¹⁸ J. M i s c h k e, S. F e r t l i Ń s k i, *Lech Wałęsa w Zielonej Górze*, GL nr 218 z 2 XI 1981, s. 5.

¹⁹ *Czy „Lubogóra” będzie funkcjonować prawidłowo. Przygotowania do wyborów samorządu pracowniczego*, Trybuna Ludu (dalej cyt. jako TL) nr 283 z 2 XII 1981, s. 6.

przewodnictwem radnego WRN Waclawa Garbaja wybrano 14-osobową komisję, która miała się zająć przygotowaniem wyborów do wspomnianego wyżej samorządu lub rady pracowniczej. Powyższe organy miały zostać powołane w ciągu dwóch tygodni. Planowany samorząd miał rozstrzygnąć kwestię obsady stanowisk dyrektorskich, problem usamodzielnienia się zakładu lubogórskiego od kombinatu w Świebodzinie oraz sposób podziału rocznej premii „13-tki”²⁰. Jednak wybory nie odbyły się przed wprowadzeniem stanu wojennego. Świadczyć może o tym brak informacji w prasie przed 13 XII oraz artykuł dopiero z 17 XII, w którym przytoczono słowa kierownika PGR-u Lubogóra Stefana Tabaki, „że razem ze mną przywróceniu zostali do pełnienia obowiązków służbowych bezprawnie odsunięci (...) dyrektorzy”²¹. Nietrudno odgadnąć, że wraz z wprowadzeniem stanu wojennego i zawieszeniem przez władze działalności związków zawodowych wszelkie poczynania podjęte przez „Solidarność” lubogórską zostały zniesione.

Podczas trwania akcji strajkowej zarówno władze wojewódzkie jak i rządowe dążyły do szybkiego zakończenia strajku. Również naczelne władze „Solidarności” z L. Wałęsą próbowały opanować niekontrolowany wybuch akcji strajkowej w Lubogórze. Na samym początku strajku władze wojewódzkie oraz KW PZPR proponowały 16 X i 19 X rozwiązanie konfliktu pracowniczego przez Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Zielonej Górze. Kolejnymi propozycjami była komisja mieszana do zbadania zarzutów wobec dyrektorów zaproponowana przez wojewodę 20 X. Wtedy dyrektor R. Skwira anulował wypowiedzenie z pracy Z. Kłosowskiego. Również 20 października I sekretarz KW PZPR M. Hebda wysunął sugestię przeprowadzenia referendum wśród pracowników zakładu w Lubogórze. Wspólnie z wojewodą Zbigniewem Cyganikiem proponowali zawieszenie osób wmieszanych w konflikt. Działania zmierzające do zakończenia konfliktu podjął też 22 X sekretarz KC PZPR Zbigniew Michałek wraz z I sekretarzem KW PZPR, którzy zaproponowali ustanowienie komisarza. Pod jego nadzorem miano wybrać samorząd pracowniczy, który dokonałby oceny pracy dyrekcji. Dzień później 23 X KW PZPR zaproponował przerwanie strajku na czas pracy komisji mieszanej, której

²⁰ E. F i a ł a, *Po zebraniu w Lubogórze*, TL nr 286 z 5-6 XII 1981, s. 5; S. F e r t l i ń s k i, *Dalszy krok do rozwikłania konfliktu w Lubogórze*, GL nr 243 z 7 XII 1981, s. 1, 2.

²¹ *Na Ziemi Lubuskiej czas obywatelskiej rozważi*, GL nr 251 z 17 XII 1981, s. 2. Zob. też Z. M. J e l i n e k, *Za strajkową kurtyną*, GL nr 258 z 28 XII 1981, s. 4. L. G ą s i o r, *W Lubogórze powrót do spokoju i pracy*, GL nr 260 z 30 XII 1981, s. 5.

celem miało być zebranie zarzutów przeciw H. Leśniewskiemu. Również w związku z wizytą L. Wałęsy w Zielonej Górze władze wojewódzkie proponowały rozmowy w celu zażegnania konfliktu²². Jednak wszystkie propozycje zakończenia strajku zostały odrzucone przez związkowców. To skłoniło T. Sojkę prezesa Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych do zaproponowania przedłożenia sporu pod Kolegium Arbitrażu Społecznego²³. Kolejne działania podjęły władze centralne, choć z góry nie były przygotowane na zażegnanie strajku. Komisja z A. Kacałą nie miała kompetencji, aby zakończyć konflikt porozumieniem. Podkreśliła jedynie, że rozpoczęto strajk bez wyczerpania wszystkich środków prawnych²⁴. Nie zgodził się z tym rzecznik RKS, ponieważ władze pominęły jego zdaniem istotne fakty²⁵. Również niestrajkujący z zakładu rolnego w Lubogórze wysunęli propozycje zakończenia strajku. Domagali się powołania komisji celem oszacowania strat powstałych podczas strajku i ukarania winnych oraz umożliwienia dyrekcji obrony przed podjęciem jakichkolwiek zmian przez ich zwierzchników²⁶. Stosunkowo najmniej propozycji zmierzających do zakończenia strajku wysunęła „Solidarność” (według analizowanej przeze mnie prasy prorządowej). Mogło to mieć też swoje odbicie w postępującym rozłamie w „Solidarności” między związkowcami dążącymi do radykalizacji ruchu a władzą centralną z L. Wałęsą. Widać to w jego działaniach na rzecz „wygaszenia” niekontrolowanych strajków w Polsce, w tym lubogórskiego.

Ocena strajku w Lubogórze jest jednoznacznie negatywna w prasie prorządowej, zarówno regionalnej jak i ogólnopolskiej. Większość informacji na temat tego strajku przedstawiła „Gazeta Lubuska”. Reszta prasy opierała się na niej, przedrukowując niektóre artykuły.

Dominującymi stwierdzeniami w artykułach opisujących strajk w Kombinacie Świebodzińskim było kwestionowanie jego słuszności wobec pogarszającej się sytuacji gospodarczej w Polsce oraz brak chęci porozumienia z władzami. W „Gazecie Lubuskiej” Czesław Kwaśny (jeden z dziennikarzy zajmujących się głównie konfliktem w Lubogórze) już w pierwszym artykule z 18 X próbował zdyskredytować strajkujących, przytaczając apel Prezydium KK NSZZ „Solidarność” o powstrzymanie się od wszelkich akcji

²² *Dotychczasowe propozycje rozwiązania konfliktu w Lubogórze*, GL nr 221 z 5 XI 1981, s. 1, 2.

²³ *Oświadczenie Prezesa Okręgowego Sądu Pracy*, GL nr 218 z 2 XI 1981, s. 2.

²⁴ *Raport z prac komisji resortowej*, GL nr 221, s. 1, 3.

²⁵ TS nr 33 z 13 XI 1981, s. 2. Nie podaje jednak konkretnych przykładów.

²⁶ *Uchwała nie strajkujących w Lubogórze*, GL nr 218 z 2 XI 1981, s. 1, 2.

strajkowych. Podkreślił, że kolejny strajk doprowadzi do braku żywności na rynku, na czym ucierpi całe społeczeństwo²⁷. Dziennikarz nie ustrzegł się jednak od pewnych nieścisłości w kolejnym artykule. Przedstawił nieprawdziwe informacje o pogarszającej się kondycji zakładu rolnego w Lubogórze, a nawet o przypadkach grabieży mienia państwowego²⁸. W następnym artykule podaje przyczyny, które mogły spowodować brak chęci porozumienia z władzą. Zdaniem redaktora decyzje podejmował bowiem Zarząd Regionalny²⁹. O bezsensowności strajku, który „staje się lekarstwem na wszystko, nawet na konflikt między przełożonym a podwładnym” pisali Z. Szydłowski oraz Z. Wesołek. Nie analizują jednak, co ten strajk mógł zmienić³⁰. Odpowiedź można znaleźć w kolejnym artykule, tym razem autorstwa A. Zatrębowny, Z. Grzyba, S. Fertlińskiego. Strajk miał na celu nie tylko odsunięcie dyrektorów, ale także „demontaż państwowych gospodarstw rolnych”³¹. Wpływowi strajku na pogarszanie się stanu rolnictwa na Ziemi Świebodzińskiej poświęcono miejsce w obszernym artykule autorstwa Z. Szydłowskiej pod znamienym tytułem „W ten właśnie dzień”, tj. 11 XI. Wymowa tego nagłówka jest dla wszystkich oczywista. Według tej autorki brak zgody doprowadził do pogorszenia się zbiorów³². Cz. Kwaśny uderzył też bezpośrednio w „Solidarność”, zastanawiając się, dlaczego brakuje dyscypliny związkowej w budowaniu, a utrzymuje się tylko w niszczeniu³³. W innym artykule Leon Gąsior określił strajk jako „bezprawną i awanturniczą akcję strajkową” o działaniu antypaństwowym i przeciw ustrojowi socjalistycznemu³⁴. Taka prezentacja strajku w Lubogórze doczekała się ostrej krytyki ze strony „Solidarności”. Cz. Kwaśny postanowił w artykule „Czy <Gazeta> manipuluje?” odeprzeć zarzuty. Brak w pełni obiektywnej oceny strajku tłumaczył postawą samych strajkujących, którzy utrudniali mu zebranie

²⁷ Cz. K w a ś n y, *O co strajkują PGR – owcy z „Solidarności” w Zakładzie Rolnym Lubogóra*, GL nr 206 z 15 X 1981, s. 1, 2.

²⁸ Z. Z d r o j e w s k i, *Tego konfliktu można było uniknąć*, Express Wieczorny, nr 208 z 27 X 1981, s. 3.; P. Zalisz wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność” Ziemi Świebodzińskiej przedstawił, że Cz. Kwaśny skłamał pisząc o spadku mleka w gospodarstwach Łąkie i Kalinowo, podczas gdy tam hoduje się bydło i trzodę chlewną. Zob. Cz. K w a ś n y, *Lubogóra nareszcie szansa na zażegnanie konfliktu*, GL nr 209 z 20 X 1981, s. 1, 2.

²⁹ Cz. K w a ś n y, *Oczekiwanie na delegację rządową?*, GL nr 211 z 22 X 1981, s. 2.

³⁰ Z. S z y d ł o w s k i, Z. W e s o ł e k, *Strajki*, GL nr 211, z 22 X 1981, s. 2.

³¹ A. Z a t r y b ó w n a, Z. G r z y b, S. F e r t l i Ń s k i, *Zatrute ziarno*, GL nr 217 z 30 X – 1 X 1981, s. 3.

³² Z. S z y d ł o w s k i, *W ten właśnie dzień*, GL nr 226 z 12 X 1981, s. 1.

³³ Cz. K w a ś n y, *Lubogórskiej „wojny nerwów” końca nie widać*, GL nr 226 z 12 XI 1981, s. 4.

³⁴ L. G ą s i o r, *W Lubogórze powrót do spokoju*, GL nr 260, s. 5.

materiału. „Tak właśnie <Solidarność> rozumie wolność słowa” – skomentował tę sytuację dziennikarz³⁵. Jasne stanowisko przedstawiła Egzekutywa Wojewódzkiego PZPR, mówiąc o strajku w województwie zielonogórskim, że „nieuzasadniony a całą winę za straty społeczne i gospodarcze ponoszą jego organizatorzy”³⁶. W innym czasopiśmie Andrzej Bujnicki przedstawił przyczynę wybuchu strajku jako dążenie działaczy do umocnienia związku i „zemsta za obronę skuteczną państwowej ziemi [tzn. w PGR Glińsko – T. K.]. Zwycięstwo otworzy swobodną drogę do rozbioru PGR i zapoczątkuje likwidację państwowego sektora w gospodarstwie rolnym”³⁷. Niektóre z opinii zostały rozwinięte w głównej gazecie partyjnej „Trybuna Ludu”. W artykułach głównie Ewy Fiały stwierdza się, że organizatorom strajku oraz ich zwierzchnikom nie chodziło tylko o usunięcie dyrektorów czy rozbięcie Kombinatu Świebodzińskiego, ale również o wytworzenie niepokoju, napięcia³⁸. W kwestii przeprowadzenia referendum w PGR Lubogóra widzi autorka celowe działanie prowadzące do rozbięcia zakładu³⁹. Stosunkowo jednak najbardziej krytyczny ton przyjął w kwestii strajku lubogórskiego „Robotnik Rolny”. W artykule Elżbiety Pogorzelskiej podjęte zostały zarzuty wysuwane wcześniej w cytowanych gazetach. Podkreśla ona dużymi literami „strajk producentów żywności jest nie do przyjęcia i jest to <wojna domowa> w PGR-ach”⁴⁰. W następnym artykule autorka podkreśla znikome zwycięstwo, „pyrrusowe laury”, jakie przyniósł strajk przy dużych stratach, nie tylko gospodarczych, ale i moralnych. Stwierdza również, że „jeszcze później będzie się te straty z zadyszką odrabiać”⁴¹. L. Gąsior, autor kolejnego artykułu podaje, że strajk miał charakter polityczny. „Jest to celowa eskalacja strajków, przy jednoczesnym odrzucaniu każdej propozycji zażegnania konfliktu...”⁴² (wyrazy wytłuszczonym drukiem). Jacek Jaworski, autor następnego artykułu, aby uwiarygodnić bezcelowość strajków powodujące katastrofalne skutki gospodarcze, społeczne i moralne przytacza zagraniczną prasę, na przykład „Wall Street Journal”, krytykującą strajki w obliczu kryzysu ekonomicznego⁴³. W kolejnym artykule autor Stanisław

³⁵ Cz. K w a s n y, *Czy „Gazeta” manipuluje*, GL nr 238 z 29 X 1981, s. 2.

³⁶ *Oświadczenie Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR*, GL nr 225 z 11 XI 1981, s. 2.

³⁷ A. B u j n i c k i, *W Lubogórze*, *Rzeczywistość* 1981 nr 26, s. 7.

³⁸ Zob. np. E. F i a ł a, *Lubogóra – gry ciąg dalszy*, TL nr 251 z 26 X 1981, s. 2.

³⁹ *Taż*, *Nie ma spokoju w Lubogórze*, TL nr 275 z 23 X 1981, s. 2.

⁴⁰ E. P o g o r z e l s k a, *Znów wysoka fala*, *Robotnik Rolny* (dalej cyt. jako RR) nr 43 z 25 X 1981, s. 7.

⁴¹ *Taż*, *Lubogóra: Nikt nie składa broni*, RR nr 45 z 8 XI 1981, s. 3.

⁴² L. G ą s i o r, *O co rozpetano ten strajk*, RR nr 46 z 15 XI 1981, s. 5.

⁴³ J. J a w o r s k i, *A skutki płacimy wszyscy*, RR nr 47 z 22 XI 1981, s. 3.

Kabziński podjął polemikę z artykułem L. Bójki zamieszczonym na łamach „Życie Warszawy”. Zdaniem autora Zarząd Regionu chciał już we wrześniu 1981 roku wpłynąć na odsunięcie H. Leśniewskiego, gdyż skutecznie bronił pegeerowskiej ziemi. To miało „rozsierdzić” „Solidarność”, a nie groźba odcięcia mleka jak uważa L. Bójko⁴⁴. Również ostro wypowiedział się anonimowy autor w „Chłopskiej Drodze”, uważając strajk za „brutalny atak na działaczy partii, całą partię i administrację państwową. Obliczony był na demontaż państwowej gospodarki rolnej”⁴⁵. Kolejna opinia jest również zbliżona do poprzednich. Anna Turska porównała strajk do „ślepej uliczki”⁴⁶. Bardzo przejrzyście natomiast interpretację przyczyn strajku dostarczył Czesław Niemczyński na łamach „Dziennika Polskiego”. Wybuch strajku zdaniem autora był celowy. „Solidarność” uderzyła w najsłabszą gałąź naszej gospodarki, tj. w rolnictwo. Strajki objęły region dotychczas wolny od nich, chcąc osłabić władzę na tym terenie⁴⁷. W podobnym tonie wypowiedział się L. Bójko w „Życiu Warszawy”, uważając, że strajk wywołali członkowie „Solidarności”, którzy chcieli się wykazać przed innymi⁴⁸. Poglądy na temat bezsensowności strajku utrzymały się nawet po latach w prasie rządowej. Andrzej Cudak opisał sytuację w Lubogórze 4 lata po strajku. Podkreślił, że nowy związek zawodowy współpracuje czynnie z dyrekcją, a ludzie chcą zapomnieć o tamtych wydarzeniach⁴⁹.

Niniejszy artykuł postawił sobie za cel analizę akcji strajkowej w Lubogórze. Do opracowania tych wydarzeń posłużono się prasą prorządową. Przez to można było ukazać retorykę prasy antysolidarnościowej, która chciała zniechęcić społeczeństwo do tego związku. Uderza duża ilość wypowiedzi, nieadekwatna do znaczenia strajku. Ciągłe odrzucanie propozycji zakończenia konfliktu przez strajkujących miało powiększyć negatywny obraz związku. Wbrew oficjalnemu stanowisku „Solidarności” głoszone w publikacjach, że związkowcy chcą przejąć władzę oraz dążą do destabilizacji

⁴⁴ L. B ó j k o, *Patologia*, *Życie Warszawy* (dalej cyt. jako *ŻW*) nr 250 z 27 X 1981, s. 1, 2.

⁴⁵ *W zielonogórskim strajku nie ma, ale pozostał konflikt*, *Chłopska Droga* (dalej cyt. jako *CHD*), nr 92, z 18 XI 1981, s. 2.

⁴⁶ A. T u r s k a, *Lubogóra – 15 dzień strajku. W ślepej uliczce*, *CHD* z 4 XI 1981, s. 1, 5. Zob. w podobnym tonie: R. P r z e c i s z e w s k i, *Konflikt zakończony, wątpliwości zostały*, *Żołnierz Wolności* (dalej cyt. jako *ŻW*), nr 278 z 4-6 XII 1981, s. 5, 7; G. K u r k i e w i c z, *Kwiatki z Alei Niezastąpionych*, *Czas* nr 50 z 13 XII 1981, s. 5, 7.

⁴⁷ C z. N i e m c z y Ń s k i, *Szkice o Polsce. Harakiri*, *Dziennik Polski* nr 238 z 1 XII 1981, s. 1, 2, 3.

⁴⁸ L. B ó j k o, *Patologia*, *ŻW*, s. 1, 2.

⁴⁹ A. C u d a k, *Cztery lata po wojnie*, *Związkowiec* nr 10 z 9 III 1986, s. 1, 7, 11.

gospodarki⁵⁰. Przyczyny oraz istota strajku wymagają jednak dalszych badań. Należy skonfrontować powyższy stan badań z informacjami zaczerpniętymi z prasy opozycyjnej. Dopiero wtedy będziemy mogli właściwie ocenić, na ile strajk był wspierany przez władze „Solidarności”, a na ile był specjalnie podtrzymywany przez władze.

⁵⁰ M. W y r w i c h, *Zakładowy spór źródłem regionalnego konfliktu*, TS nr 33 z 13 XI 1981, s. 5. Zob. też np. *Oświadczenie RKS w Zielonej Górze*, Zielonogórski serwis informacyjny Solidarność nr 11 z 27 X 1981, s. 1. Podało zupełnie inny obraz strajku, w którym brało udział 400 osób przy poparciu również części związku branżowego. Nawet pobieżny przegląd prasy opozycyjnej skłania do zupełnie innej oceny strajku lubogórskiego.